

Relacja ze spotkania KSN NSZZ „Solidarność” z KRAS-pem

Na Politechnice Warszawskiej w dniu 11 stycznia 2011.

W spotkaniu wzięli udział ze strony KRASP-u: przewodniczący – prof. Wiesław Banyś; Honorowa Przewodnicząca – prof. Chałasińska-Macukow; przewodniczący Komisji Legislacyjnej – prof. Jerzy Woźnicki; sekretarz KRASP; rektor Politechniki Warszawskiej prof. Jan Szmidt. Ze strony KSN w spotkaniu uczestniczyli: Kol. Kol. Ewa Żurawska, Grażyna Maciejko, Marek Gutowski, Kazimierz Siciński i niżej podpisany.

Profesor Banyś rozpoczął od uprzejmego wyrażenia zastrzeżeń do naszej opinii o założeniach nowelizacji ustawy o szkolnictwie wyższym. Napisaliśmy w niej co następuje: **„KRASP-owi, który jest stowarzyszeniem obecnych i byłych rektorów, a nie reprezentantem środowiska akademickiego, nadaje się osobowość prawną, z możliwością tworzenia fundacji.”** Wyraził słuszny skądinąd pogląd, że nie rozmawia się z partnerem, który nie ma legitymacji do reprezentowania środowiska akademickiego.

W odpowiedzi wyraziłem satysfakcję, że spotykam się z moim dawnym uniwersyteckim kolegą (pracowaliśmy w latach 1982-84 na UŚI., ale nie spotkaliśmy się wtedy) w takich właśnie okolicznościach, jak dzisiaj. Wyraziłem pogląd, że jesteśmy świadkami załamywania się pewnego modelu „reformowania” szkolnictwa wyższego. Parafrazując znaną anegdotę – do polskiej krowy nie pasuje ani siodło ani kapelusz kowbojski. Co więcej, środowisko akademickie jest już zmęczone i zniesmaczone nieustannym wyścigiem szczurów, do którego jest zmuszane. Powołałem się na historię z przyznawania dodatków z KNOW-a na moim macierzystym wydziale. Nakreśliłem tło powstawania opinii – kompilowałem długi tekst, w którym znalazł się wspomniany fragment, a ten z kolei powstał w wyniku wzburzenia opiniodawcy, który zauważył, że kontrowersyjną poprawkę o funduszu socjalnym poparł KRASP. Powtórzyłem moją wcześniejszą obietnicę, że fragment **”a nie reprezentantem środowiska”** zostanie uznany przez KSN za niebyły, a podczas ewentualnego procedowania nowelizacji ustawy nie będziemy używać tego argumentu. Profesor Woźnicki stwierdził, że to zamyka sprawę. Koleżanka Maciejko szczegółowo uzasadniła znaczenie funduszu socjalnego dla pracowników uczelni. **Ustaliliśmy, że KSN przygotuje projekt stosownej zmiany rozporządzenia o gospodarce finansowej uczelni, który prześlemy KRASP. Być może wyniknie z tego wspólne oświadczenie.**

W następnym punkcie dyskutowaliśmy zasady podziału kwoty rezerwy celowej dla uczelni. Żeby zrozumieć poniższe uwagi trzeba uświadomić sobie, że podwyżka (zakładamy, że będzie) ma mieć w rozumieniu ministerstwa charakter projakościowy. A to znaczy, że nie można wykluczyć np. takiej opcji, że podwyżka (lub znacząca podwyżka) będzie przyznana tylko 30% pracowników, a pozostali nie dostaną nic, lub tylko symboliczny wzrost wynagrodzeń.

Powiedziałem, że KSN optuje za podwyżką: i) powszechną; uzgadnianą ze związkami zawodowymi; iii) wyłącznie dla zatrudnionych w I miejscu pracy (ale

także na ułamkach etatu, w sumie nie przekraczających wymiaru 1 etatu). Nie było żadnych uwag.

Następnie powiedziałem, że KSN dyskutuje nad dwiema opcjami zasad podziału podwyżek w uczelniach publicznych: **i) według jakiejś modyfikacji zasady 3:2:1:1 (np. 90% wg tej zasady i 10% do dyspozycji rektora-kierownika jednostki na podwyżki jakościowe); ii) podwyżki kwotowej jednakowej dla wszystkich (np. 80%) i motywacyjnej w dyspozycji kierownika jednostki (np. 20%).**

Koleżanka Żurawska szczegółowo przedstawiła argumenty za podwyżką kwotową, podkreślając, że byłaby ona kwotowa w pierwszym roku a przy następnych podwyżkach w latach 2014.-2015. byłaby stosowana zasada 3:2:1:1. Rektor Banyś przytomnie tutaj zauważył, że trzeba w coś wierzyć, a w szczególności w to, że rząd dotrzyma obietnicy i zrealizuje obiecowane podwyżki.

W trakcie dyskusji rektorzy podkreślali, że nie można liczyć na wypracowanie wspólnego stanowiska uczelni. Nie odrzucali żadnej z przedstawionych wersji.

Rektor Szmidt wyraził pogląd, że dla PW korzystniejsza będzie podwyżka kwotowa, bowiem w Warszawie nie da się znaleźć pracowników, gdy oferuje im się płace poniżej pewnego minimalnego poziomu. Z kolei renomowane uczelnie spoza Warszawy będą preferować bardziej kompetytywny sposób rozdziału. Stwierdziłem, że pozytywne byłoby wypracowanie przez KSN i KRASP paru wzorców zasad podziału pieniędzy w uczelniach. Oczywiście, że nie miałyby one charakteru obowiązującego, bo ani KRASP ani KSN nie mają uprawnień władczych wobec uczelni czy organizacji zakładowych „Solidarności”. Ale mogą okazać się pomocne. **Ustalono, że KSN spotka się w Katowicach z Komisją ekonomiczną KRASP (z udziałem przewodniczącego Banysia) i będzie kontynuować rozmowy na ten temat.**

Następnie przedstawiłem kwestię PUZP – ewentualnego poparcia przez KRASP. Sprawę merytorycznie przedstawił Kolega Srebrny. Tutaj usłyszeliśmy kategorię **nie**, żywiłowo uzasadniane przez profesora Woźnickiego.

Po raz kolejny usłyszeliśmy **nie** w punkcie dotyczącym finansowania szkół prywatnych z pieniędzy publicznych. W roku finansowym 2013 jest to kwota przekraczająca 500 mln zł, przeznaczana głównie na stypendia studenckie. Profesor Woźnicki powiedział coś, o czym wiemy – że MNiSW jest zobligowane do przekazywania pieniędzy na stypendia przez wyrok Trybunału Konstytucyjnego. Zwróciłem jednak uwagę na fakt, że można było przynajmniej zastrzec, że uczelnia powinna otrzymać pozytywną opinię PKA., i że znam kategorię szkół prywatnych kształcących ponad 100 tys. studentów łącznie, z których 70 tys. uczyło się w szkołach bez akredytacji. Usłyszałem wtedy, że powinienem napisać stosowne opracowanie i złożyć je w KRASP, a oni zrobią z tego użytek. Odpowiedziałem wtedy, że jestem profesorem, mam swoje obowiązki i zajęcia, jestem oceniany jak wszyscy, a funkcję przewodniczącego KSN pełnię społecznie. No i nie mam ochoty włączyć się po sądach. Przewodniczący powiedział, że KRASP spróbuje coś z tym zrobić.

Kolejną kwestię – wzajemnego informowania się KRASP i KSN o ewentualnych prawnych i administracyjnych zagrożeniach wynikających z legislacyjnej działalności rządu – zreferował Kolega Siciński. Rzecz spotkała się z dużym zainteresowaniem.

W wolnych wnioskach Julian Srebrny wyraził zadowolenie z dobrej atmosfery spotkania. Profesor Woźnicki powiedział, że KSN nie kojarzy się z działaniami politycznymi i KRASP nie ma kłopotów w kontaktowaniu się z nami, ale powinniśmy jednak dystansować się od centrali „S”. Zaoponowałem, że tego nie możemy zrobić. W tym miejscu doszło do różnicy zdań między przedstawicielami KSN, ale nie będę rozwijał tematu.

Spotkanie zaczęło się z lekkim opóźnieniem o 16.00. Musiałem wyjść o 17.15 aby zdążyć na ostatni dogodny pociąg do Krakowa (To swoją drogą skandal, co dzieje się z komunikacją kolejową.) Spotkanie trwało dalej do 17.30. I wcześniej, i po moim wyjściu przebiegało w dobrej atmosferze.

Edward Malec

Warszawa, 11 stycznia 2013.